IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji (nr 132)**

z dnia 29 listopada 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 132)

29 listopada 2022 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie uzupełnionej odpowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego na dezyderat nr 169 w sprawie rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego z dnia 15 marca 2011 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy produkcji filmowej;

– rozpatrzenie odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych i administracji na dezyderat nr 266 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie kar za nieuprawnione korzystanie z miejsc parkingowych przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych;

– rozpatrzenie odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych i administracji na dezyderat nr 271 w sprawie możliwości wprowadzenia obowiązku nagrywania i publikowania posiedzeń komisji rady gminy w Biuletynie Informacji Publicznej lub na stronie internetowej gminy;

– rozpatrzenie odpowiedzi ministra infrastruktury na dezyderat nr 279 w sprawie zmian w ustawie z dnia 16 maja 2019 r. o Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej;

– rozpatrzenie odpowiedzi ministra finansów na dezyderat nr 286 w sprawie zmian w ustawie z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn;

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 14a ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie (Dz. U. 2020 r. poz. 1192 ze zm.) w zakresie wyłączenia jego stosowania do zastępców notarialnych zatrudnionych w kancelarii notarialnej w dacie złożenia wniosku o powołanie na notariusza (BKSP-144-IX-617/22);

– rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zmiany art. 219 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 listopada 2016 roku o Krajowej Administracji Skarbowej (Dz. U. 2022 r. poz. 813 ze zm.) poprzez zastąpienie słów „mianowanie na wyższy stopień służbowy” słowami „przedterminowe mianowanie na wyższy stopień służbowy” (BKSP-144-IX-622/22);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. z 2022 r. poz. 1510 ze zm.) w zakresie zastąpienia odpowiednim wyrazem wyrazu „odwołanie” w odniesieniu do pozwu i powództwa (BKSP-144-IX-634/22).

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Iwański** zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, **Robert Koźlak** zastępca dyrektora Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji wraz ze współpracownikami, **Renata Leoniak** zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Marcin Stanecki** dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, **Olga Tworek** zastępca dyrektora Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Maciej Żuławski** zastępca dyrektora Departamentu Budżetu, Majątku i Kadr Krajowej Administracji Skarbowej Ministerstwa Finansów, **Janina Banach** radca w Departamencie Polityki Podatkowej Ministerstwa Finansów, **Adrianna Szubielska-Malińska** naczelnik Wydziału Filmu w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Anna Błońska** autorka petycji, **Artur Grala** przewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Statystów, **Tomasz Jędrzejewski** autor petycji, **Przemysław Miękinia** przewodniczący Sekcji Producentów Filmów Fabularnych Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych, **Rafał Remba** statysta, **Bartosz Stasina** prezes Studio ABM Casting, **Jerzy Studziński** statysta, **Maria Śliwińska** statysta, **Ariel Zgardziński** wiceprzewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Statystów, **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał**, **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej oraz **Wojciech Paluch** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Witam. Szanowni państwo, otwieram 132. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Stwierdzam, iż posiadamy kworum wymagane regulaminem Sejmu.

Porządek tego posiedzenia został paniom i panom posłom dostarczony. Czy są uwagi do zaproponowanego porządku posiedzenia? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż porządek posiedzenia został przyjęty. Zatem przystępujemy do jego realizacji.

W punkcie pierwszym proszę przedstawiciela ministra kultury i dziedzictwa narodowego o przedstawienie uzupełnionej odpowiedzi na dezyderat nr 169 w sprawie rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego z 15 marca 2011 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy produkcji filmowej. Kto z państwa? Proszę bardzo. Proszę się przedstawić.

Naczelnik Wydziału Filmu w Departamencie Prawa Autorskiego i Filmu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Adrianna Szubielska-Malińska:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo, nazywam się Adrianna Szubielska-Malińska, jestem naczelnikiem Wydziału Filmu i mam przyjemność państwu tę informację przekazać. Tak jak we wrześniu br. informowaliśmy, przeprowadziliśmy konsultacje publiczne, które zakończyliśmy. Obecnie uzgadniamy rozporządzenie w łonie rządu i myślę, że w połowie grudnia br. będziemy przekazywać rozporządzenie do podpisu pana premiera. Potem jest kolejka do Dziennika Ustaw, ale też będziemy się starali, żeby to możliwie jak najszybciej zostało przez Rządowe Centrum Legislacji przeprocedowane.

Bardzo dziękujemy też za głosy środowiska. Z powodów technicznych raport nie zawisł z konsultacji publicznej w ostatnich dniach, bo był problem z logowaniem. Dzisiaj już powinien wisieć. Staraliśmy się uwzględnić także dodatkowe głosy środowiska w tej regulacji, dlatego została nieznacznie rozszerzona i na dniach powinna się pojawić już nowa wersja. Natomiast ona stara się wyjść naprzeciw postulatom związanym z organizacją w ruchu drogowym zdjęć i ewentualnych dalszych kwestii kaskaderskich. Jeżeli jakoś mogę uzupełnić, to oczywiście służę.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Może na ewentualne pytania gdyby były.

Bardzo proszę pana Krzysztofa Patera, naszego stałego doradcę, o stanowisko.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Dzień dobry. Odpowiedź jest bardzo wyczerpująca, a wyjaśnienia dodatkowe, które w tej chwili Komisja usłyszała przede wszystkim co do planów, kiedy rozporządzenie wejdzie w życie, wydaje się, że wyczerpują temat.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Rozumiem, że sprawa zmierza do wyjaśnienia zgodnie z postulatami.

Widzę, że zgłasza się pani Anna Błońska. Bardzo proszę o pani stanowisko.

Autorka petycji Anna Błońska:

Moje nazwisko Anna Błońska. Przyznaję, że mnie sprawy statystów i środowiska statystów żywo interesują i tym się zajmuję, ale przyznaję też, że nie słyszałam o tych konsultacjach. Gdzie one były? Nie słyszałam o nich.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Przepraszam. Czy pani mogłaby jeszcze ewentualnie dopowiedzieć jakie kwestie, w państwa przekonaniu, wymagają uregulowania?

Autorka petycji Anna Błońska:

Właśnie o tych kwestiach wymagających doregulowania mamy kilka takich zagadnień.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

To proszę, żeby właśnie tak precyzyjnie.

Autorka petycji Anna Błońska:

Jeżeli chodzi o kwestie do uregulowania, to mówimy o rozporządzeniu ministra kultury i dziedzictwa narodowego z 2011 r., które jest na tyle ogólnie napisane, że właściwie na planach po prostu to się… Znaczy, może nie to, że się nie stosuje, i może też trochę źle mówię. Planów dziennie są setki, może nawet i tysiąc. Trudno, żeby każdy z nas osobiście był codziennie na każdym planie. Na wielu planach jest wszystko okej, nie mamy tam żadnych zastrzeżeń, ale są plany takie, co do których mamy naprawdę zastrzeżenia. Osobiście byłam na kilku takich planach, że naprawdę byłyby tam duże zastrzeżenia co do organizacji, co do braków itd. Każdy z nas prawdopodobnie też kiedyś był na takim planie.

Na przykład jest koordynator do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy – to rozdział 2 pkt 3: „Koordynator do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy powinien sprawować nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy wszystkich osób biorących udział w produkcji”. Co ja widzę – nie wiem, o co tu tak dokładnie chodzi, bo jeżeli widzę na niektórych planach, przepraszam, buty tak obleśne… Chcę też jasno powiedzieć, że my nie mamy żadnych zastrzeżeń co do pracy statysty jako takiej. Trzeba założyć takie buty, okej, to się je zakłada. Tak wygląda nasza praca i do tego nie mamy żadnych zastrzeżeń. Mamy zastrzeżenia do warunków, bo jeżeli mam zakładać zużyte buty, bo tego wymaga scenariusz, powtarzam, tego wymaga scenariusz, to je zakładam, ale chciałabym wiedzieć, mieć pewność, że nie złapię np. jakiejś grzybicy, co już sama osobiście widziałam. Odzież – powiedzmy bluzka, ściągam bluzkę i bluzka jest odwieszana na wieszak. Pytam: – Czy ta bluzka będzie prana? – Tak, będzie prana. Nie jestem w stanie stwierdzić, czy ona była prana, czy będzie prana, tylko widzę, że pani ją odwiesza na wieszak. Ufam, że bluzka będzie uprana, bo w tej bluzce chodziłam. Tak samo chociażby – mówię o takich drobiazgach po prostu – środki do makijażu. Jak widzę, ale to już naprawdę widzę, że pani jednym pędzelkiem maluje wszystkie koleżanki, to też mam wątpliwości co do higienicznych warunków pracy.

Jeszcze jest tutaj inny zapis – to może kolega już będzie mówił: „W warunkach plenerowych producent filmu powinien zabezpieczyć stanowiska pracy przed ujemnym wpływem zjawisk atmosferycznych”. Jak to wygląda. Jak wyglądają np. namioty, bo generalnie nie mamy problemów w planach takich w studio czy pod dachem – krótko mówiąc, pod dachem. Największe problemy mamy na planach takich plenerowych. Kolega będzie mówił o tym, jak wyglądają namioty. W każdym razie też nie jest ustalone – nie wiem jak to zapisać – np. jeżeli jest plan 300-osobowy (są takie plany), a jest jeden namiot i w tym

namiocie jedna ławka. Dobra, niech będą dwie ławki piwne. Nie wiem, czy na tych ławkach 20 osób się zmieści.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):
Przepraszam bardzo, przepraszam.

Autorka petycji Anna Błońska:
To są drobiazgi, to są naprawdę drobiazgi.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):
Może właśnie w tym kontekście to pytanie o konsultacje, bo na ile różne postulaty, różne kwestie były zgłaszane. Pani naczelnik, bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w departamencie MKiDN Adrianna Szubielska-Malińska:
Dziękuję, panie przewodniczący. Może tak wyjaśniając, poza oczywiście skierowaniem i wysyłaniem mailami informacji, zamieściliśmy na swojej stronie internetowej na BIP RPL-u. Jeśli można, zaprosiłabym państwa do ministerstwa. Słysząc państwa głos tutaj na Komisji i widząc problemy, które mamy, rozpoczęliśmy dialog, moderowanie takiego dialogu. Odbyliśmy już spotkanie z producentami i chcielibyśmy dalej ten dialog pogłębiać. Dlatego, że obawiam się, że nie wszystkie rzeczy jesteśmy w stanie zapisać w rozporządzeniu.

Jako radca prawny mogę powiedzieć, że pewnych zwyczajów, norm nie da się po prostu określić. Dlatego rozpoczęliśmy i zaczęliśmy animowanie, moderowanie takiej dyskusji, a tak naprawdę trochę środowiskowej. Ponieważ nawet jeżeli litera prawa jest, to ona też musi być szanowana i przestrzegana. Mieliśmy już spotkanie z jedną stroną. Planujemy teraz ewentualne rozmowy z ZUS-em, żeby też zapoznać się ze skalą problemu i dalej myślę, że będziemy państwa zapraszać. Natomiast proponowałabym, żebyśmy może powoli domykali sprawę tego rozporządzenia, bo rozumiem, że też Komisji i wszystkim tutaj zależy na tym, aby te zmiany weszły jak najszybciej. Natomiast to nie przeszkadza zainicjowaniu kolejnego procesu legislacyjnego.

Jeżeli państwo uważacie, że w ogóle ta regulacja wymaga przeglądu, to zapraszam do MKiDN-u i będziemy umawiać spotkanie, porozmawiajmy o konkretach. Myślę, że też zaangażujemy Polski Instytut Sztuki Filmowej, który jest trochę naszą ręką na rynku. Wydaje mi się, że to będzie taka najlepsza forma wyjścia tak naprawdę naprzeciw państwa postulatom, a jednocześnie ustalenie tego w pewnym dialogu z drugą stroną, czyli stroną producencką. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):
Dziękuję. Myślę, że to jest pewien etap tego dialogu, że zaczęliśmy to już dość dawno. Dyskusje tu w Komisji to już ponad dwa lata są prowadzone i też Komisja jest związana zakresem petycji. W petycji był wyraźny postulat i do tego postulatu odnosi się w tej chwili nowa forma rozporządzenia. W moim przekonaniu ten postulat zostaje spełniony tym rozporządzeniem. Natomiast tak jak pani naczelnik mówi, oprócz normy prawnej jest jeszcze stosowanie tej normy, czyli egzekwowanie, żeby ona była przestrzegana i pewnie wszystkich takich szczegółów nie sposób zapisać, bo one po prostu wynikają z tej normy ogólnej.

Zaraz panowie. Pan Bartosz Stasina, proszę bardzo.

Prezes Studio ABM Casting Bartosz Stasina:
Dzień dobry państwu. Bartosz Stasina, moje nazwisko. Jestem reżyserem castingu od 1983 r. Pracuję w kinematografii. Pracowałem z Waldemarem Krzystkiem, z Sylwestrem Chęcińskim. Myślę, że mam olbrzymie doświadczenie w tej branży. Po ośmiu latach założyłem firmę, która się nazywa Studio ABM. Ta firma istnieje już ponad 30 lat i zajmujemy się cały czas castingiem. Bardzo się ucieszyłem, orientując się, że związek statystów podjął działania w celu unormowania warunków pracy i warunków płacy statystom. Niemniej jednak mam wrażenie, mam przekonanie, że próbują przeforsować tezę, która jest niezwykle szkodliwa dla całego przemysłu filmowego i chciałbym to uzasadnić.

Ostatnio ZUS złożył wizytę w naszej firmie i przeprowadza kontrolę osób zatrudnionych w charakterze aktorów, statystów, epizodystów. Przejrzał wszystkie możliwe

umowy 40 osób, które sobie wybrał, znaczy wszystkie umowy zawarte przez te osoby przez dwa lata. Przesłuchał właśnie panią Annę Błońską, która twierdziła jednoznacznie, że statysta wykonuje zlecenie, nie wykonuje żadnego dzieła, nie wnosi żadnego wkładu w produkcję filmową. Jako dowód na to opowiedziała swoją przygodę ze statystowaniem, czyli jej statystowanie polegało na tym, że przeszła z jednej strony ulicy na drugą, trzymając w odpowiedni sposób torebkę i to było całe zadanie. Czyli trudno powiedzieć, że jest to jakikolwiek wkład w produkcję filmową i jakie tu jest dzieło.

Natomiast chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz, jeżeli ustawimy kamerę na drugim piętrze, sfilmujemy to przejście, będzie to punkt widzenia głównej bohaterki filmu, która obserwuje i widzi człowieka przechodzącego z torebką, która jest torebką bohatera, i znaczy to tyle, że ta torebka, że ten człowiek już nie żyje. Czyli zobaczmy, jakie znaczenie nabiera to proste ujęcie, w którym wykonujemy prostą czynność.

Dalej, załóżmy, że tę samą czynność wykonuje aktor pan Janusz Gajos, ma dokładnie takie samo zadanie, przechodzi z jednej strony ulicy na drugą, trzymając w ręku torebkę, która znaczy dla naszej bohaterki konkretną rzecz. Czy pan Janusz Gajos jest statystą, który wykonuje czynność, która… Coś tu chyba nie gra. Znaczy, każdy element, który jest wprowadzany w kadr filmowy jest elementem niezbędnym i koniecznym i każdy element wzbogaca całą opowieść filmową.

Następny przykład, załóżmy, że robimy film o Wieniawie Długoszewskim, był taki fantastyczny generał, który jest w historii Polski. Ten film musiałby się oprzeć np. o takie miejsce jak Adria – knajpa, w której dużo ciekawych rzeczy się działo w tamtych międzywojennych latach. Jak wyglądałaby produkcja tego filmu, jeżeli bym posadził w tej Adrii jakichkolwiek statystów? Jakichkolwiek, to znaczy tych, którzy chodzą najczęściej, czyli emerytów. Proszę sobie wyobrazić, jaką minę mieliby aktorzy, którzy by przyszli, usiedli przy stoliku przed kamerą i zobaczyli za swoimi plecami dom starców. Jeżeli taki film by powstawał, na pewno natychmiast, w momencie w którym zostałby określony okres realizacji scen w Adrii, zrobilibyśmy błyskawiczny casting na osoby, które do tej sceny się nadają. Wybralibyśmy około 400 osób i te 400 osób zostałoby zaprezentowanych drugiemu reżyserowi, który z tych czterech setek wybrałby 200 osób. Z tymi 200 osobami poszedłby do reżysera, gdzie usiedliby i skomponowali dokładnie, kto z tych osób i gdzie ma usiąść – stworzyliby całą Adrię, która będzie towarzyszyć aktorom. Czyli tworzą dzieło, które ma znaczenie dla całej produkcji filmowej. Jeżeli się spytamy tych statystów, którzy tam siedzą, to co oni nam powiedzą? Oni nam powiedzą: przyszedłem, usiadłem, zjadłem 10 kotletów, bo na każdym ujęciu musiałem jeść jednego i poszedłem do domu – wykonywałem prostą czynność. Czy widzicie państwo, jak ta czynność jest gigantycznie robiona. Chciałem jeszcze dodać, że po to, żeby ci ludzie usiedli w tej Adrii na tych swoich miejscach, musieli dzień wcześniej przyjść na przymiarkę, przed zdjęciami przebrać się w odpowiednie stroje i w tych strojach pojawić się na zdjęciach, żeby stworzyć całą tę historię. Tak więc widzicie państwo, że spłaszczenie, które państwo prowadzą, jest dosyć niebezpieczne.

Druga sprawa, są kontrole ZUS-u, które się u nas pojawiły. Kontrola była bardzo interesująca, ponieważ jedynym świadkiem w tej kontroli, na podstawie której zeznań został stworzony ten protokół, to pani Ania Błońska. Spośród 40 osób, które badał ZUS, nie zaprosili nikogo. Z wielogodzinnych moich opowieści o pracy statysty, bo tu mówię wam dwa przykłady w błyskawicznym tempie, a mogę naprawdę godzinami po tylu latach opowiadać o scenach, które się rozgrywały i nagrywały.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę pana, kwestia, którą teraz pan porusza, jest bardzo ważna i o niej dyskutowaliśmy wiele razy, tylko ona się nie odnosi do dzisiejszego tematu, czyli odpowiedzi ministra kultury w sprawie rozporządzenia o warunkach pracy na planie.

Myślę, że to co pani naczelnik zadeklarowała, tę otwartość na dialog w ministerstwie, to jest to miejsce, w którym należy te kwestie bardzo gruntownie przedyskutować. Ponieważ tak jak tu na Komisji dyskutowaliśmy, zwłaszcza z udziałem przedstawicieli ministra sprawiedliwości, to dzisiaj te umowy są oceniane wyłącznie w świetle Kodeksu cywilnego. Kodeks cywilny rozróżnia dwie sytuacje: umowę o dzieło i umowę zlecenia.

Pytaliśmy też na posiedzeniu Komisji, czy nie należy doprecyzować, na czym polega umowa o zatrudnienie statysty, bo w naszym przekonaniu, też dochodziło do nadużycia umowy o dzieło i ona stała się powszechną podstawą zatrudniania, kiedy w naszym przekonaniu w wielu sytuacjach właściwa powinna być umowa zlecenia. Dlatego z kontrolami wszedł ZUS, który jest jedyną instytucją uprawnioną do skontrolowania, odróżnienia umów o dzieło od umów zlecenia. Myślę, że to jest kwestia, którą trzeba przedyskutować na tym forum, które oczywiście deklaruje utworzyć ministerstwo kultury. Proszę, ale tylko bardzo krótko.

Prezes Studio ABM Casting Bartosz Stasina:

Jedno zdanie. Właśnie na wniosek związku statystów był kontrolowany film „25 lat niewinności", na ich wniosek. Inspektor pracy, który się pojawił na planie, sprawdził umowy, sprawdził charakter zajęć poszczególnych osób i doszedł do wniosku, że zawarte umowy o dzieło są prawidłowe.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Inspektor pracy kontroluje generalnie czy to była umowa o pracę, czy inna umowa i w razie czego interweniuje.

Sekundkę, tu panowie ze związku zawodowego. Proszę bardzo. Proszę się przedstawić i też bardzo państwa proszę o krótkie, lakoniczne wypowiedzi dotyczące tego rozporządzenia. Na ile to rozporządzenie, ta dzisiejsza formuła, którą ministerstwo kultury finalizuje, realizuje postulaty, a na ile są obszary do dalszej dyskusji. Proszę.

Przewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Statystów Artur Grala:

Witam państwa serdecznie. Nazywam się Artur Grala, przewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Statystów. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mamy takie pytanie, bo z nami nikt się nie konsultował w tej sprawie. Nie dostaliśmy żadnej informacji na ten temat. Dobrze by było, żeby włączać nie tylko nas jako związek, ale także np. statystów, tutaj panią Błońską, ale też innych statystów, żeby zobaczyć z różnych stron, jak ten problem wygląda.

Nie mogę się z panem zgodzić z tego względu, że większość słynnych aktorów zaczynała od statystowania i pani Błońska ma rację, jednak statystowanie wnosi coś do dzieła. Niech pan sobie wyobrazi film bez statystów.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Mam takie przekonanie, że należy staranniej informować wszystkich, którzy powinni być włączeni w te konsultacje. Jest to chyba kolejna sytuacja, że nie wystarczy upublicznienie tej informacji, tylko pewnie trzeba ją po prostu zaadresować, zwłaszcza jak są takie podmioty jak związek statystów. Tak, pani naczelnik? Proszę.

Naczelnik wydziału w departamencie MKiDN Adrianna Szubielska-Malińska:

Oczywiście zweryfikuję to, bo z tego co pamiętam, to robiliśmy i wysyłkę papierową, staraliśmy się mailami.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Czyli była też taka adresowana już wprost.

Naczelnik wydziału w departamencie MKiDN Adrianna Szubielska-Malińska:

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Pan się zgłaszał, proszę bardzo.

Przewodniczący Sekcji Producentów Filmów Fabularnych Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych Przemysław Miękinia:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, nazywam się Przemysław Miękinia. Jestem producentem firmy Before My Eyes, wykładowcą w szkole filmowej i przewodniczącym sekcji fabularnej KIPA. Rozumiem, że zaszło drobne nieporozumienie, ponieważ rozmawiamy o rozporządzeniu. Natomiast to, o czym dzisiaj chcieliśmy powiedzieć, to właśnie o zatrudnieniu statysty w kontekście umowy o dzieło albo umowy zlecenie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Traktujemy oczywiście forum Komisji jako miejsce też do budowania dialogu, ale ten element był szczegółowo przedyskutowany na Komisji i w zakresie, w jakim Komisja miała kompetencje do dyskusji, ta dyskusja została przeprowadzona. Była petycja, były odpowiedzi na tę petycję, zwłaszcza Ministerstwa Sprawiedliwości, które jest głównym gospodarzem prac nad kodeksami i ta kwestia jest w Komisji zamknięta. Czyli to jest pewnie kwestia, którą państwo także powinniście w ramach tego forum w ministerstwie kultury przedyskutować i wyjść z propozycjami na przyszłość. Tu w Komisji padło pytanie, czy nie wymaga doprecyzowania, jako szczególna umowa, umowa o zatrudnienie statysty.

To co mówił pan Stasina, to są bardzo takie konkretne elementy, istotne dla statusu statysty, ale być może właśnie to niewystarczająca jest ta generalna regulacja Kodeksu cywilnego. Być może trzeba to doprecyzować, być może w ustawie to powinno być doprecyzowane, ale to państwo musicie przedyskutować. Komisja petycji ten etap zamknęła.

Przewodniczący sekcji KIPA Przemysław Miękinia:

Rozumiem, że to na etapie ustawy powinno być doprecyzowane. Natomiast tutaj przyszliśmy z nastawieniem na…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Nie, dzisiaj rozmawiamy o rozporządzeniu, które jest bardzo ważne. Tak jak wskazują państwo statyści, te warunki pracy, zwłaszcza poza halami, zwłaszcza w plenerze, i tak jak mi mówił pan Stasina, kiedy spotkaliśmy się, gdy zwrócił się o takie spotkanie i rozmowę, to też dowiedziałem się wielu rzeczy, które są dla mnie nieznane, bo nie funkcjonuję w tym obszarze. Jednak to są pewnie te rzeczy, które wymagają przedyskutowania w tym gronie wszystkich uczestników.

Już widzę to zgłoszenie. Jeszcze tu pan, tak? Proszę.

Przewodniczący PZZ Statystów Artur Grala:

Mam do pani z ministerstwa takie pytanie, może by pani to skróciła i powiedziała nam, co jest tam na korzyść statystów.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę pana, nie, nie. Jest rozporządzenie, każdy widzi, jakie to rozporządzenie, jest w materiałach. Musimy się do tego odnosić.

Przewodniczący PZZ Statystów Artur Grala:

Dobrze, to tylko mam prośbę…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Tam była wątpliwość, czy to jest obowiązkowe, czy nie jest obowiązkowe. Teraz to rozporządzenie jednoznacznie to przesądza.

Przewodniczący PZZ Statystów Artur Grala:

Tylko mam taką prośbę, żeby w jakiś sposób kontaktować się z nami, czy nawet z producentami.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

To już ustaliliśmy, panie przewodniczący. Pan jeszcze, tak?

Wiceprzewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Statystów Ariel Zgardziński:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, Ariel Zgardziński wiceprzewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Statystów. Mam pytanie do pani naczelnik, kiedy pani się z nami konsultowała? Ponieważ pani mówi, że pani do nas coś wysyłała. Gdzie? Ja nic o tym nie wiem.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę pana, przepraszam, nie mamy czasu teraz na sprawdzanie korespondencji. To nie jest temat posiedzenia Komisji. Jest rozporządzenie, odnieście się państwo do niego.

Wiceprzewodniczący PZZ Statystów Ariel Zgardziński:

Tak, ale pani mówi, że tutaj korespondencję z nami prowadzi.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Panie przewodniczący, ale była odpowiedź.

Proszę bardzo, pani Błońska i pani obok.

Autorka petycji Anna Błońska:

Nie ukrywam, że podstawowym problemem statystów są stawki, stawki, stawki, stawki. Jeżeli otrzymujemy 70 zł dniówki – podobno w Warszawie to 80–90 zł – i jest napisane w umowie, że plan pracy jest do 12 godzin, realnie 8–10 godzin, ale mimo wszystko reżyser ma nas do dyspozycji 12 godzin i bardzo często tyle na planie jesteśmy. Dla nas podstawowym problemem są stawki. Umowy o dzieło, wiadomo czym one są – są swobodne, to jest totalnie wolna amerykanka. Na naszym przykładzie widać, do czego prowadzi swoboda umów, że jednak musi być ona w jakiś sposób ograniczona, bo inaczej dochodzi do takich różnych nieprzyjemnych, chciałam powiedzieć, absurdów.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dlatego mieliśmy przekonanie, że to jest ta istota sporu, bo gdy wchodzi umowa zlecenia, to wchodzi minimalna stawka godzinowa.

Autorka petycji Anna Błońska:

Dokładnie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Wchodzą składki na ubezpieczenie społeczne.

Autorka petycji Anna Błońska:

Właśnie, przepraszam, bo…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę panią, ale to również nie jest dzisiejsza dyskusja. Dzisiaj rozmawiamy o rozporządzeniu w sprawie warunków pracy na planie filmowym.

Pani tam się zgłaszała. Proszę bardzo.

Panią Błońską proszę o wyłączenie mikrofonu, bo wtedy te mikrofony się nie sprzęgają.

Statystka Maria Śliwińska:

Maria Śliwińska. Pracowałam jako statystka, bardzo długo jako epizodystka. Trochę teraz jestem aktorką w teatrze objazdowym dla dzieci. Byłam też jako statystka na planie filmowym i zaobserwowałam taką sytuację z dziećmi – to chyba nie jest uregulowane. Miała miejsce taka sytuacja, że jeśli był obecny opiekun dziecka, to był inaczej traktowany niż dziecko. Była to mama z dzieckiem i dziecko mogło zejść z planu ,zdaje się po 6 godzinach, ale mama nie mogła. Czyli de facto dziecko też musiało zostać na planie, bo mama była potrzebna. Po konsultacjach, w jakichś trudnych rozmowach, powiedziano mamie, że może zejść z planu, ale nie dostanie stawki, która była jej obiecywana. Chcielibyśmy, żeby to było jakoś uregulowane, bo to są sytuacje, kiedy dzieci czują się źle traktowane, rodzice czują się źle traktowani, żeby to było jakoś jednoznaczne.

Jeżeli dzieci są na planach, to są też różne warunki. Czasami byłam świadkiem, że dziecko płakało, że jest mu zimno, że jest głodne, potrzebuje do toalety – a nie jest to aktor ani osoba dorosła – żeby jednak było to uwzględniane, że jest to dziecko i żeby było na tym planie filmowym szanowane, czyli żeby był jakiś opiekun i było uzasadnienie, że to jest dziecko, ono nie jest osobą dorosłą i musimy inaczej do niego podchodzić.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Bardzo ważna nowa kwestia. Myślę, że pani naczelnik notuje i to też powinna być kwestia przeanalizowana, przedyskutowana.

Pani naczelnik, pani chce się odnieść, tak?

Naczelnik wydziału w departamencie MKiDN Adrianna Szubielska-Malińska:

Chciałam powiedzieć, że zanotowałam i przyjrzymy się temu problemowi. Chciałam też podziękować, bo z panem Bartoszem Stasiną i właśnie ze stroną producencką spotkaliśmy się w ubiegłym tygodniu. Staramy się ten dialog moderować, chociaż, tak jak mówię, minister kultury nie jest regulatorem rynku filmowego.

Co do korespondencji, to zapraszam do kontaktu osobistego, spróbujemy to wyjaśnić i ewentualnie jakoś zadośćuczynić temu problemowi.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Pani naczelnik, ważna sprawa, często jako Komisja zwracamy się do premiera, żeby wskazał właściwych ministrów. Niestety w tej sprawie widzieliśmy takie przepychanki. Ministerstwo kultury mówiło, że to nie ono, Ministerstwo Sprawiedliwości, że to nie ono, ministerstwo polityki społecznej też, że nie ono. Musicie państwo te działania skoordynować. One dotyczą oczywiście różnych aspektów, ale dotyczą statusu tej samej osoby, statysty pracującego na planie filmowym. Jak rozumiemy, to jest sytuacja bardzo złożona.

Pan, tak? Proszę bardzo.

Statysta Jerzy Studziński:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Jerzy Studziński, jestem statystą, ale od kilkunastu lat jestem także aktorem i wykonuję prace w wielu reklamach jako aktor. Mimo że nie jestem po szkole, ale pracuję w zawodzie aktorskim od kilkunastu lat. Generalnie chciałem opowiedzieć w ten sposób, oczywiście mówimy dzisiaj o realizacji tego rozporządzenia. Pani naczelnik ma rację, że pewne rzeczy trzeba jeszcze doszczegółowić. Rozumiem, że w tym rozporządzeniu nie może być aż takich detali, bo to się nie da, np. powiedzieć, że ławka na trzy osoby, trudno o taki zapis. Myślę, że takie rzeczy możemy uszczegóławiać jeszcze i określić normalnie, jakie warunki musimy spełnić.

Generalną sprawą dotyczącą statystów jest brak szacunku dla statysty. Z czego wynikający? Wynikający z niskiego wynagrodzenia. Przepraszam, że temat poruszę. Wiem, że pan przewodniczący powiedział, że dotyczy to tego rozporządzenia, zarysuję tylko pewne problemy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Bardzo proszę, ale to w największym skrócie.

Statysta Jerzy Studziński:

Krótko, tak. Nawet najbardziej prości robotnicy na planie, którzy worki przenoszą, mają stawkę 300 zł, a statysta ma 80 zł. Nawet oni w tej sytuacji nie mają szacunku dla nas, bo dzisiaj ten szacunek, to jest przecież wysokość wynagrodzenia. Jeśliby wiedzieli, że statysta jest godnie wynagradzany, to nie byłoby tego problemu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę państwa, proponuję króciuteńko jeszcze po takim głosie kończącym, bo tę sprawę musimy zamykać. Zgłaszał się pan, potem pan i ewentualnie pani naczelnik. Proszę bardzo, pan przewodniczący.

Przewodniczący PZZ Statystów Artur Grala:

Chciałem jeszcze dodać, może pani sobie zanotowała, bo to nie jest tylko problem dzieci, ale też np. osób starszych, którzy są na planach i którzy też są tak źle traktowani jak wszyscy statyści. Problem jest po prostu w tym, że producenci nie mają tej świadomości, nie chcą tego widzieć, jak te plany wyglądają. Byłem wielokrotnie na wielu planach i naprawdę tam statyści są traktowani jak bydło. Statyści, którzy coś tam wojują, czy zwracają uwagę najczęściej nie są zapraszani na następne plany filmowe. Chciałem zwrócić na to uwagę, że może państwo też uderzyli się w piersi i zauważyli tych statystów, ale nie tylko statystów, bo chodzi też np. ekipę typu dźwiękowców, oświetleniowców, którzy są na podobnym statusie co statyści. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Pan, proszę bardzo.

Przewodniczący sekcji KIPA Przemysław Miękinia:

Ponieważ nie mamy czasu w kilku zdaniach chciałem tylko wspomnieć o temacie. Już nie mogę się odnieść do tego co pan powiedział, ale o temacie zamknięcia na razie kwestii umów o dzieło i umów zlecenia dla statystów. Chciałbym tylko powiedzieć, że nie mamy

takiego poczucia, że temat jest zamknięty. Temat wpływa bardzo mocno na branżę filmową też, to znaczy…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Nie, to ja niedobrze zrozumiałem. On zawsze może być dyskutowany, natomiast tu w Komisji, w ramach tej petycji, która była, to wyczerpaliśmy nasze możliwości działania. Jednak to nie stoi na przeszkodzie, żeby na tym forum, które proponuje pani z ministerstwa kultury, sprawy dyskutować i szukać rozwiązań. Wszystko jest zawsze otwarte, wszystko może być przedmiotem dyskusji. Myślę, że jak partnerzy się szanują i szukają rozwiązania, to są warunki, żeby wypracować takie rozwiązanie, które wszyscy zaakceptują, i wtedy to ma szansę funkcjonować. Tak to rozumiem.

Przewodniczący sekcji KIPA Przemysław Miękinia:

Czyli dzisiaj nie ma platformy, do tego żeby o tym rozmawiać?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dzisiaj jesteśmy na gruncie Kodeksu cywilnego, uregulowań, które są podstawą oceny zawieranych umów i tę ocenę dokonuje przede wszystkim ZUS. Ponieważ ZUS ocenia, na ile umowa jest umową o dzieło czy umową zlecenia, a Inspekcja Pracy ocenia, na ile to są umowy o pracę. Czyli to nie tu, dzisiaj w Komisji możemy.

Proszę bardzo, żeby pan mógł spokojnie dokończyć. Tylko chciałem wyjaśnić, że to nie jest tak, że my przesądziliśmy, że sprawa jest zamknięta. Wyczerpaliśmy prace nad petycją w tamtym zakresie.

Przewodniczący sekcji KIPA Przemysław Miękinia:

Chciałem się tylko zapytać, gdzie są w takim razie te inne platformy, skoro, jak sądziliśmy, tutaj będziemy mogli o tym rozmawiać? Dlatego, że kwestia potraktowania statystów w kontekście pracy twórczej i nie pracy twórczej rozszerza się tak naprawdę ze statysty do wszystkich innych pracowników, twórców ekipy filmowej. Do tego bardzo mocno zmienia, tak naprawdę, ekonomikę pracy i budżetowanie filmu, ponieważ jeżeli mam 30 dni zdjęciowych i każdego dnia zdjęciowego ponad 100 statystów, to zmiana kosztów ich zatrudnienia właściwie może przekreślić bardzo dużo polskich produkcji. Co więcej, przestajemy być konkurencyjni w koprodukcjach międzynarodowych, to znaczy system tzw. zachęt nie będzie zachęcał zagranicznych produkcji do tego, żeby mogły współpracować. Są to naprawdę bardzo ważne kwestie. Już pomijając fakt, odnosząc się do pana, odhumanizowania statystów poprzez to, że nie traktuje się ich jako bardzo ważnego elementu twórczego w filmie, często ważniejszego niż element taki jak scenografia czy specyfika obrazu. Naprawdę to jest poważny problem tego, w jaki sposób mamy współpracować ze statystami. Na jakiej zasadzie. Teraz jeżeli…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę wybaczyć, panie przewodniczący…

Przewodniczący sekcji KIPA Przemysław Miękinia:

Przepraszam bardzo, ostatnie zdanie. Jeżeli interpretuje to ZUS, to uważamy, że ta sprawa jest jeszcze, właściwie nie jeszcze, w ogóle nie jest jeszcze omówiona.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

ZUS działa na gruncie obowiązującego prawa. Wielokrotnie prezes ZUS-u podkreśla, że ZUS wykonuje prawo. Jeżeli prawo zostanie zmodyfikowane, to ZUS się też do tego zastosuje. Natomiast w dzisiejszym kształcie tego prawa ZUS ocenia to w oparciu o obowiązujące przepisy. Jeszcze pan Stasina. Proszę bardzo.

Przewodniczący PZZ Statystów Artur Grala:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Panie przewodniczący, panie przewodniczący.

Przewodniczący PZZ Statystów Artur Grala:

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Panie przewodniczący, trzeba szanować zasady dyskusji w tej Komisji, bo proszę wybaczyć, jesteśmy w pewnym gronie i mamy pewne zadania przed nami. Proszę.

Prezes Studio ABM Casting Bartosz Stasina:

Chciałem zacytować jedno zdanie z kontroli ZUS-owskiej, którą właśnie przeżywamy. ZUS stwierdził, że ponieważ film jest realizowany w określonym miejscu i czasie, i pod nadzorem reżysera, to nie ma charakteru dzieła. Jeżeli zgodzimy się na taką interpretację, to żaden aktor, żaden reżyser, żaden statysta, żaden epizodysta nie wykonuje dzieła. Film nie może być realizowany w dowolnym miejscu i w dowolnym czasie, a nadzór reżysera nie polega na nadzorze, tylko na twórczości, na reżyserii.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Bardzo ważny argument, ale trzeba każdą sytuację oceniać indywidualnie. Ponieważ pewnie są takie sytuacje, o których pan mówi, ale są sytuacje, w których mamy przekonanie – my mamy dzisiaj przekonanie – że jednak umowa o dzieło jest umową pozorną, bo tak naprawdę nie jest to umowa rezultatu, tylko umowa najwyższej staranności. Jednak to jest dyskusja na forum, które powinno mieć miejsce nie tutaj, nie w Komisji do Spraw Petycji. Komisja do Spraw Petycji działa pomocniczo i punktowo. Natomiast jak to jest taka sprawa generalna, to państwo zainteresowani, mający tę wiedzę i to doświadczenie musicie wymienić się tymi argumentami na forum, dla którego najwłaściwsze jest ministerstwo kultury. Ministerstwo kultury tu się nie uchyli od kwestii rynkowych, bo przecież jest wiele obszarów, w których ministerstwo kultury, choćby dysponując publicznymi pieniędzmi, musi je lokować tak, żeby efekt był jak najbardziej…

Państwo statyści, podsumowanie, potem pani naczelnik i na tym zamykamy dyskusję.

Autorka petycji Anna Błońska:

Jeżeli chodzi o tych, co pan prezes wymienił, to znaczy aktorów, reżyserów, operatorów i kogoś tam. Absolutnie zgadzam się z tym, że od pracy reżysera, aktora zależy, czy film się potem spodoba, czy nie. Pamiętam, jak kiedyś chodziłam konkretnie na Roberta Redforda, bo go lubiłam. Natomiast nikt nie pójdzie na jakikolwiek film tylko dlatego, że tam występował jakiś statysta, którego tak na dobrą sprawę wcale nie widać. Zgadzam się, że umowy o dzieło powinny być właśnie zawierane z tymi osobami, które wymieniłam. Poza tym, te osoby później są honorowane w różny sposób, mają np. dywidendy. My żadnych dywidend nie dostajemy. Są nagradzane na różnych festiwalach. My czegoś takiego nie dostajemy. Nasza praca jest zupełnie inna niż praca tych osób, o których pan wspomniał.

Jednak może faktycznie przełożymy to na inny termin, umówimy się.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dzisiaj dyskutujemy o rozporządzeniu w sprawie warunków pracy na planie filmowym i na tym się skupiamy. Pani naczelnik, proszę, konkluzja.

Naczelnik wydziału w departamencie MKiDN Adrianna Szubielska-Malińska:

Tak krótko. Bardzo dziękuję za wszystkie głosy. Ministerstwo kultury, panie przewodniczący, będzie starało się jakoś ten dialog moderować. Pewnie będzie on trudny. Natomiast myślę, że wszystkim tutaj zależy na jak najlepszej kinematografii, więc mam nadzieję, że znajdziemy wspólną płaszczyznę.

Odnosząc się do, pan pytał, gdzie jest to… Widzieliśmy się ostatnio z zarządem KIPA, łącznie z przewodniczącym, Stowarzyszeniem Filmowców Polskich, więc oni już gdzieś te postulaty przedstawiali, więc myślę, że też najlepszym forum jest najpierw państwa branżowe, a potem ta delegacja do nas. Bardzo też dziękuję za udzielony głos.

Autorka petycji Anna Błońska:

My też bardzo dziękujemy za uczestnictwo, w imieniu koleżanek.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Szanowni państwo, Komisja do Spraw Petycji tak rozumie swoje zadanie właśnie jako forum dialogu, który prowadzi do wprowadzania rozwiązań poprawiających ten funkcjonujący system i zawsze mamy świadomość, że to nie zamyka dyskusji, to jest

pewien etap dyskusji. Na dzisiejszym etapie, zwłaszcza to rozporządzenie, tak jak pani wskazywała na tę sytuację dzieci, opiekunów dzieci, bardzo ważna kwestia, która pewnie wymaga przemyślenia, na ile te zasady ogólne okazuje się są niewystarczające, skoro mają miejsce tego typu sytuacje.

Szanowni państwo, po tej dyskusji, jako referujący tę petycję, rekomenduję przyjęcie uzupełnionej odpowiedzi ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź.

Dziękuję wszystkim państwu za udział i gorąco życzę, żeby ten dialog, dla którego forum ma funkcjonować w ministerstwie kultury, doprowadził do rozwiązań akceptowanych przez wszystkich. Żeby ta branża, z pożytkiem również dla Polski, dla widzów, dalej się rozwijała. Kibicujemy państwu z najgłębszym przekonaniem. Dziękuję.

Chwila przerwy technicznej, żeby wszyscy, którzy zainteresowani byli tą petycją, tą sprawą, mogli spokojnie opuścić salę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Szanowni państwo, dziękuję. Przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych i administracji o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 266 skierowany do prezesa Rady Ministrów w sprawie kar za nieuprawnione korzystanie z miejsc parkingowych przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych. Pani, tak?

Zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Leoniak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, Renata Leoniak zastępca dyrektora Departamentu Porządku Publicznego MSWiA.

Odnosząc się do dezyderatu i podkreślając najważniejsze kwestie, które zostały udzielone już w odpowiedzi pisemnej, chcieliśmy właśnie przekazać państwu, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w porozumieniu z Ministerstwem Infrastruktury oraz z Ministerstwem Rodziny i Polityki Społecznej dokonało analizy i oceny obecnego stanu miejsc parkingowych przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych. Może tak krótko odnośnie do przepisów prawnych, że zgodnie z ustawą Prawo o ruchu drogowym z art. 8 tej ustawy kartę parkingową wydaje się osobie niepełnosprawnej zaliczonej do znacznego albo umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, która ma znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się oraz placówce, która zajmuje się opieką, rehabilitacją lub edukacją osób niepełnosprawnych. Kartę parkingową wydaje się osobie niepełnosprawnej na okres ważności orzeczenia nie dłużej niż na pięć lat, a placówce na okres trzech lat. Osoba niepełnosprawna, która legitymuje się tą kartą, kierująca pojazdem oznaczonym tą kartą może nie stosować się do niektórych znaków drogowych dotyczących zakazu ruchu lub postoju, a także może parkować na specjalnie wyznaczonych miejscach.

Aktualnie kartę parkingową posiada blisko 538 tys. osób niepełnosprawnych oraz 3776 placówek. Jeszcze może dodam, że ewidencję posiadaczy kart parkingowych, zgodnie z ustawą Prawo o ruchu drogowym, zostanie właśnie zewidencjonowana w centralnej ewidencji posiadaczy kart parkingowych, która rozpocznie funkcjonowanie po wdrożeniu rozwiązań informatycznych, technicznych i ogłoszeniu komunikatu w tym zakresie. Tutaj właściwy jest minister do spraw informatyzacji.

Zadania polegające na ściganiu sprawców wykroczeń w zakresie nieuprawnionego korzystania z miejsc parkingowych przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych realizuje przede wszystkim Policja oraz straż miejska, gminna. Stosowane wobec sprawców środki prawne obejmują środki oddziaływania wychowawczego, postępowanie mandatowe, wnioski o ukaranie do sądu oraz usuwanie pojazdów na koszt właściciela. W prowadzonej przez Policję ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego rejestruje się m.in. naruszenia polegające na niestosowaniu się do znaków wyznaczonych miejsca postojowego dla pojazdów osób niepełnosprawnych lub przewożących takie osoby, jeśli naruszenie to zostało stwierdzone prawomocnym mandatem karnym lub wyrokiem sądu.

Jeżeli chodzi o dane statystyczne, to jak wynika z informacji przekazanej przez Komendę Główną Policji, w 2021 r. w ewidencji dokonano 5922 wpisy dotyczące takich naruszeń. Przy czym straże gminne zgłosiły ich 4247, Policja 1658, a pozostałe służby 17. W tym roku do lipca do ewidencji wpisano 3417 naruszeń, straże gminne zgłosiły 2550, Policja 860, a inne służby 7. W Policji funkcjonuje system ewidencjonowania wyników pracy policjantów i informacje o zastosowanych pouczeniach za wszystkie rodzaje wykroczeń są gromadzone jedynie w ujęciu statystycznym. Z kolei straż gminna na podstawie art. 9b ustawy o strażach gminnych prowadzi ewidencję w wyniku działań obejmujących m.in. sposób reakcji na wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji oraz wydane dyspozycje usunięcia pojazdów w trybie art. 130a Prawo ruchu drogowego. Informacje w tym zakresie są przekazywane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji za pośrednictwem właściwych wojewodów. Jeżeli chodzi o dane statystyczne, to w 2021 r. strażnicy w reakcji na ujawnione wykroczenia najczęściej stosowali środki oddziaływania wychowawczego, to było 47% wszystkich podjętych działań, natomiast grzywnę w drodze mandatu karnego stanowiły 41% – są to wyniki porównywalne z rokiem 2020. Właśnie w 2020 r. 47% stanowiły środki pozakarne, a 38% mandaty karne. W sumie w 2021 r. strażnicy miejscy, gminni nałożyli ponad 5888 tys. mandatów, co stanowi większą liczbę o 82 144 w porównaniu z rokiem 2020. Podobnie jak w 2020 r. największa liczba działań podejmowana była w ubiegłym roku w stosunku do sprawców wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, stanowił on 75% wszystkich ujawnionych wykroczeń z Kodeksu wykroczeń oraz 61% wszystkich ujawnionych wykroczeń. Ponadto w 2021 r. strażnicy wydali 31 906 dyspozycji usunięcia pojazdu na podstawie art. 130a. W porównaniu z 2020 r. był to zauważalny wzrost liczby działań podjętych w związku z unieruchomieniem nieprawidłowo zaparkowanego pojazdu przez zastosowanie urządzenia do blokowania kół oraz wydaniem dyspozycji usunięcia pojazdu.

Może jeszcze na koniec dodam, że na podstawie informacji przekazanej przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej do Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych napływają jednostkowe zgłoszenia dotyczące nieuprawnionego korzystania z miejsc parkingowych przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych. Kwestie te wyjaśniane są w porozumieniu z ministrem infrastruktury. Tutaj zauważono taką tendencję, że do momentu zaostrzenia przepisów zwiększających grzywny za wykroczenie właśnie związane z tym nieuprawnionym parkowaniem nie otrzymują korespondencji, która wskazywałaby na istnienie problemu nieuprawnionego zajmowania miejsc dla osób niepełnosprawnych. Czyli ta sytuacja się poprawia. Bardzo dziękuję. Jesteśmy gotowi do udzielenia odpowiedzi na dodatkowe pytania.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, pani dyrektor. Petycję referował pan poseł Grzegorz Wojciechowski, bardzo proszę o pana stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, myślę, że odpowiedź jest wyczerpująca. Oczywiście jest to troszeczkę trudny moment na tę odpowiedź, ponieważ są dosyć istotne zmiany w przepisach, o których była mowa. Jednak w najbliższym czasie nie będziemy mieli istotnej informacji, jak działają nowe przepisy. W związku z czym proponuję, aby w tym momencie przyjąć odpowiedź i uznać za wystarczającą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie. Nie słyszę. Czy wobec rekomendacji, by przyjąć odpowiedź ministra spraw wewnętrznych i administracji na dezyderat nr 266 są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Ponownie proszę przedstawiciela ministra spraw wewnętrznych i administracji tym razem o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 271 w sprawie możliwości wprowadzenia obowiązku nagrywania i publikowania

posiedzeń komisji rady gminy w Biuletynie Informacji Publicznej lub na stronie internetowej gminy. Kto z państwa? Pan, proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Iwański:

Tomasz Iwański, zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej MSWiA. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, odpowiadając na dezyderat nr 271 w sprawie możliwości wprowadzenia obowiązku nagrywania i publikowania posiedzeń komisji rady gminy w Biuletynie Informacji Publicznej warto zwrócić uwagę, że w zakresie dostępu do informacji publicznej mamy szereg regulacji, poczynając od Konstytucji, następnie od ustaw ustrojowych samorządu terytorialnego, ustawy o dostępie do informacji publicznej, jak również samych statutów jednostek samorządu terytorialnego, w tym gmin.

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym działania komisji rady gminy są ujęte w statucie przez radę gminy. Jeżeli statut gminy nie obejmuje szczegółowych zasad postępowania w takich przypadkach, można z takim wnioskiem wystąpić do przewodniczącego rady gminy, również na podstawie art. 41a ustawy o samorządzie gminnym grupa mieszkańców ma prawo inicjatywy uchwałodawczej w tym zakresie. Dodatkowo istnieje też regulacja nadzoru sprawowanego przez poszczególnych wojewodów, jeżeli przepisy art. 11b ustawy o samorządzie gminnym nie są przestrzegane można wystąpić ze skargą do właściwego wojewody ze względu na położenie gminy. W przypadku jednak podjęcia inicjatywy ustawodawczej w przedmiotowym zakresie, zasadne jest również rozważenie zmiany w innych ustawach samorządowych, czyli w ustawie o samorządzie powiatowym i o samorządzie województwa.

Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji do tej pory nie wpłynęły takie wnioski o zmianę ustawy w tym zakresie, czy też innych ustaw samorządowych i również nie procedujemy takich zmian ustawowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, panu dyrektorowi. Petycję referowała pani przewodnicząca Urszula Augustyn, proszę o pani stanowisko.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Odpowiedź jest oczywiście wyczerpująca i bardzo logiczna. Dziękuję za tę odpowiedź. Chyba bardzo rozsądne jest propagowanie takiego stanowiska, że skoro coś można rozwiązać w sposób łatwiejszy i prostszy, nie trzeba w związku z tym pisać specjalnej ustawy, to nie należy tych ustaw nadmiernie pisać. W tej sytuacji mamy dokładnie tak, można spokojnie na poszczególnych szczeblach samorządu rozwiązać problem. Warto mieć tę inicjatywę obywatelską, jeśli coś źle działa. Jest też instancja odwoławcza, więc nie widzę powodu do tego, żebyśmy szli w rozwiązania legislacyjne.

Chciałabym zaproponować Wysokiej Komisji, abyśmy tę odpowiedź przyjęli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Czy wobec rekomendacji, by przyjąć odpowiedź ministra spraw wewnętrznych i administracji na dezyderat nr 271 są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź. Dziękuję, panu dyrektorowi.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę przedstawiciela ministra infrastruktury o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 279 w sprawie zmian w ustawie z 16 maja 2019 r. o Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. Kto z państwa? Pani, proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Transportu Drogowego Ministerstwa Infrastruktury Olga Tworek:

Szanowni państwo posłowie, szanowni państwo na sali. Nazywam się Olga Tworek, jestem zastępcą dyrektora Departamentu Transportu Drogowego w Ministerstwie Infrastruktury. Postaram się pokrótce streścić odpowiedź ministra infrastruktury na dezyderat nr 279 w sprawie zmian w ustawie z 16 maja 2019 r. o Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

Szanowni państwo, ustawa weszła w życie w 2019 r., a jej zasadniczym celem było wdrożenie rozwiązań, które zapewnią jak najszerszą dostępność autobusowego transportu publicznego dla pasażerów w strefach tzw. wykluczenia komunikacyjnego. Z analiz, które ministerstwo wcześniej przeprowadziło, wynikało, że wykluczenie komunikacyjne dotyka w szczególności obszarów pozamiejskich. Celem ministerstwa było zatem usuwanie tzw. białych plam komunikacyjnych w przewozach poza miastami. Ponadto zidentyfikowano na tym etapie, że publiczny transport zbiorowy nie jest organizowany przez organizatorów tegoż transportu, czyli jednostki samorządu, z uwagi na brak wystarczających środków finansowych. Z tego względu wdrożyliśmy rozwiązania, które zapewniają dofinansowanie do takich przewozów. Z naszych danych wynika, że zainteresowanie dofinansowaniem wzrasta z każdym kolejnym rokiem funkcjonowania ustawy, funkcjonowania funduszu. Przytaczając pewne dane, w 2022 r. dofinansowaniem objęto 5705 linii komunikacyjnych na łączną kwotę 631 mln zł. Z naszej wiedzy wynika, że zapotrzebowanie na 2023 r. jest zdecydowanie większe. Mamy do dyspozycji 800 mln zł, natomiast w chwili obecnej wnioski już oscylują na kwotę 770 mln zł. W naszej ocenie, warunki w jakich funkcjonują przewozy komunikacji miejskiej różnią się znacząco od tych, które funkcjonują poza miastem. W miastach występuje duże zagęszczenie mieszkańców, co sprzyja budowaniu siatki połączeń komunikacyjnych, a to przekłada się na łatwiejszy dostęp do komunikacji publicznej, więc nie możemy tutaj mówić o takim samym wykluczeniu komunikacyjnym jak na obszarach wiejskich.

Szanowni państwo, z tego względu na tym etapie postulat, który został przedstawiony, dotyczący rozszerzenia zapisów ustawy o komunikację miejską nie znajduje uzasadnienia w ocenie naszego ministerstwa. Dodam jeszcze, że w chwili obecnej procedowany jest projekt ustawy UD18, który zmienia pewne regulacje właśnie ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej. W chwili obecnej jest na etapie konsultacji, uzgodnień resortowych i konsultacji publicznych. Termin na składanie uwag jeszcze nie upłynął. Upłynie 14 grudnia br., więc zachęcamy wszystkich do zgłaszania swoich postulatów do procedowanych rozwiązań.

Jeżeli chodzi o przyszłość, to nie wykluczamy oczywiście w przyszłości zmian pewnych założeń leżących u podstaw funkcjonowania ustawy, niemniej jednak musi to być poprzedzone ewaluacją i głęboką analizą. Na tym etapie nie stwierdzamy przesłanek do tego, ażeby rozszerzyć zakres stosowania ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Petycję referował pan przewodniczący Rafał Bochenek. Bardzo proszę o pana stanowisko.

Poseł Rafał Bochenek (PiS):

Wydaje się, że ta odpowiedź jest wystarczająca. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Czy wobec zatem rekomendacji, by przyjąć odpowiedź ministra infrastruktury na dezyderat nr 279 są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź. Dziękuję pani.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Bardzo proszę przedstawiciela ministra finansów o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 286 w sprawie zmian w ustawie z 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn. Kto z państwa? Pani, bardzo proszę.

Radca w Departamencie Polityki Podatkowej Ministerstwa Finansów Janina Banach:

Janina Banach, radca w Ministerstwie Finansów, w Departamencie Polityki Podatkowej. Szanowny panie przewodniczący, szanowni posłowie, szanowni państwo, chciałabym przedstawić stanowisko ministra finansów odnośnie do dezyderatu nr 286 sejmowej Komisji do Spraw Petycji. Stanowisko dotyczy nowelizacji ustawy o podatku od spadków i darowizn.

Przedmiotem petycji była propozycja nowelizacji ustawy o podatku od spadków i darowizn w zakresie dotyczącym dwóch zwolnień podatkowych. Mianowicie pierwsze z nich dotyczy odformalizowania zwolnienia dotyczącego osób najbliższych, które dotyczy małżonka, zstępnych, wstępnych, pasierba, rodzeństwa ojczyma i macocha – dalej

będę się posługiwać właśnie wyrażeniem osoby najbliższe – na podstawie art. 4a ustawy o podatku od spadku i darowizn. Drugie natomiast odformalizowanie zwolnienia dotyczącego zwolnienia nabycia przedsiębiorstwa przez osoby fizyczne. Przy czym to zwolnienie nie dotyczy osób najbliższych, bo one są bezwarunkowo, bez warunku prowadzenia przedsiębiorstwa, dotyczy ono pozostałych wszystkich osób, zatem też osób obcych, pod warunkiem jedynie zgłoszenia nabycia tego przedsiębiorstwa w terminie sześciu miesięcy oraz prowadzenia tego przedsiębiorstwa przez dwa lata.

Jeszcze był jeden postulat odnośnie do nowelizacji tej ustawy, mający na celu rozważenie możliwości również wprowadzenia zwolnienia art. 4a ustawy o podatku od spadków i darowizn, czyli dotyczącego osób najbliższych, na spadki, które zostały nabyte przed 2007 r. Proponuje się taką zmianę celem uregulowania właśnie przypadków do tych spadków, żeby umożliwiło to regulowanie takich dawniejszych wpisów w księgach wieczystych, dostosowanie ksiąg wieczystych do faktycznej sytuacji. Czyli te pierwsze propozycje dotyczące zwolnień podatkowych aktualnych dotyczą właśnie odformalizowania tego procesu korzystania ze zwolnień. Natomiast tutaj w ocenie Komisji, że te sankcje w postaci utraty prawa do zwolnienia w przypadku niezgłoszenia w terminie sześciu miesięcy odpowiednio czy to nabycia rzeczy, czy praw majątkowych tytułem dziedziczenia, czy tytułem darowizny albo też tego drugiego zwolnienia dotyczącego nabycia przedsiębiorstwa, że one są za daleko idące. Jest też prośba o rozważenie możliwości zobowiązania ewentualnie zgłoszeń przez notariuszy albo sądy w celu uproszczenia tego procesu zgłaszania.

Jeśli chodzi o warunki dotyczące osób najbliższych na podstawie art. 4a zwalnia się osoby najbliższe, o których mowa w tym przepisie, wyłącznie pod jednym warunkiem, proszę państwa, którym jest zgłoszenie nabycia w terminie sześciu miesięcy od dnia powstania obowiązku podatkowego. Jest to w przypadku nabycia jedynym takim dodatkowym warunkiem, to w przypadku nabycia tytułem darowizny pieniędzy, jeżeli jest nabycie środków pieniężnych, to takim dodatkowym warunkiem zwolnienia jest przekazanie tych środków pieniężnych na rachunek bankowy nabywcy w sposób dowolny albo przekazem pocztowym, albo na rachunek SKOK. To co w tym przypadku należy podkreślić, jest to zwolnienie całkowicie bez limitu. Stąd te warunki wprowadzone przez ustawodawcę z tego powodu, że zwolnienie w przypadku zgłoszenie w wielu przypadkach poza środkami pieniężnymi nabytymi w drodze darowizny to jest jedyny warunek całkowitego zwolnienia od limitu osób najbliższych.

Przepisy art. 4a w brzmieniu, które obowiązywały w okresie od 1 stycznia 2007 r. – bo ta ulga została wyprowadzona od tego dnia – w okresie dwóch lat przewidywały jednomiesięczny termin zwolnienia. W tym czasie faktycznie do ministerstwa docierały sygnały i skargi, że ten termin on był, ta sankcja w postaci przekroczenia tego terminu uniemożliwiała skorzystanie ze zwolnienia. Było to bardzo dotkliwe. Wówczas zwrócił uwagę na to Trybunał Konstytucyjny i te przepisy zostały zmienione od stycznia 2009 r., i ten termin został wydłużony do sześciu miesięcy. Czyli to jeszcze w przypadku dziedziczenia jest to moment nie od otwarcia spadku, którym jest tutaj data śmierci spadkodawcy, bo spadek otwiera się za tą datą śmierci, natomiast datą nabycia jest chwila otwarcia spadku. W świetle przepisów art. 924 i 925 Kodeksu cywilnego w przypadku dziedziczenia nie jest to moment od daty śmierci sześciu miesięcy, ale to jest dopiero moment, kiedy spadkobierca przeprowadził wszelkie formalności przed sądem albo przed notariuszem i wówczas dopiero powstaje obowiązek podatkowy. Czasem odbywa się to bardzo szybko po miesiącu, czasem się to odbywa po pół roku czy po pięciu latach, kiedy już dojrzeją spadkobiercy do załatwienia spraw formalnych. Czyli to nie jest tak, że jest to termin liczony od dnia śmierci.

Z kolei podobna sytuacja jest w przypadku tej ulgi art. 4b ustawy o podatku od spadków, gdzie mówimy o nabyciu przedsiębiorstwa. Jedynym warunkiem właśnie jest to zgłoszenie w ciągu sześciu miesięcy również od dnia uprawomocnienia się orzeczenia sądu, dnia aktu poświadczenia dziedziczenia czy też wydania europejskiego poświadczenia spadkowego. Taka sama sytuacja jest w przypadku dziedziczenia, również dopiero gdy są takie dokumenty stwierdzające nabycie spadku zaczynamy liczyć ten termin. Czyli początek został określony w sposób precyzyjny, więc wydaje się, że te przepisy

są jasne, dopiero gdy mamy ten formalny dokument, wówczas biegnie termin tych sześciu miesięcy.

Co więcej, przepisy art. 4a ust. 2 przewidują taką sytuację, że jeżeli spadkobierca powziął wiadomość np. o środkach w banku, czy funduszach, gdzie czasami dzieci nie wiedzą, że rodzice mieli takie środki, czy jednostki uczestnictwa, czy inne prawa majątkowe, to wówczas jeżeli uprawdopodobni, że dowiedział się później, to jest jeszcze dodatkowa regulacja w tej ustawie, że on od dnia, kiedy się dowiedział, ma zgłosić w ciągu sześciu miesięcy. Wydaje się, że te przepisy są na tyle jasne.

Ponadto jeszcze też ustawodawca wyraźnie wskazał, że niespełnienie tych warunków spowoduje, że niestety, ale będzie opodatkowanie jak dla nabywców według pierwszej grupy podatkowej, więc najwyższa stawka według skali 3%, 5%, 7%, jest to najwyższa stawka. Wydaje się, że jest to też takie najkorzystniejsze opodatkowanie w Unii Europejskiej. Chyba jesteśmy krajem, który ma najkorzystniejsze opodatkowanie.

Teraz odnoście do stanowiska, w ogóle odnośnie do tego odformalizowania warunków zwolnienia – całkowita rezygnacja z warunków formalnych w postaci dokonania zgłoszenia nabytego czy w drodze darowizny, dziedziczenia, zapisu. Przedmiot petycji dotyczył tylko zwolnienia w drodze darowizny czy dziedziczenia, natomiast zwolnienie w ogóle dotyczy w art. 4a każdym tytułem określanym w ustawie, więc są to też inne tytuły: nieodpłatne zniesienie współwłasności, czy nabycie renty, nabycie nieodpłatnej służebności itd.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Mam prośbę, żeby pani powiedziała te najistotniejsze kwestie, bo mamy pisemną odpowiedź, tę szczegółową, ale te najistotniejsze kwestie.

Radca w departamencie MF Janina Banach:

Odniosę się do stanowiska, dlaczego ustawodawca tak wprowadził. Podzielamy stanowisko odnośnie do konieczności zapewnienia szczelności systemu podatkowego. W odpowiednim terminie zgłoszenie majątku nabytego w sposób nieodpłatny jest to zwolnienie bez żadnego ograniczenia, bez limitu. Jest wprowadzone po to – te warunki zgłoszenia – aby zapewnić prawidłowość działania i szczelność systemu podatkowego. Warunki dotyczące zgłoszenia w terminie są o charakterze prewencyjnym z tego powodu, żeby nie formalizowano z biegiem lat fikcyjnych darowizn, czy żeby nie powoływano się na spadki nabyte wiele lat temu od przodków zamiast zgłaszać dochody w podatku PIT. Z tego powodu postulat odnośnie do ewentualnego uproszczenia, to już takie środki są podjęte w ustawie. Należy zwrócić uwagę, że w przypadku darowizn dokonanych w formie aktu notarialnego jest zwolnienie z obowiązku zgłaszania takich darowizn, bo tutaj był taki postulat. Jeżeli jest darowizna w formie aktu, to jest już taki przepis w ustawie, że jeżeli jest zgłoszenie, więc jest darowizna w formie aktu notarialnego albo w tej formie oświadczenia jednej ze stron, wówczas w tym przypadku już nabywca nie ma obowiązku zgłaszania.

Proszę zauważyć, że nie zgłasza się drobnych darowizn do kwot wolnych od podatku, które w pierwszej grupie podatkowej w ciągu pięciu lat – one są w tej chwili lekko podwyższone, ponad 10 tys. zł kwota wolna. Proszę zobaczyć, że jeżeli chodzi o akty poświadczenia dziedziczenia, to ani notariusz ani sąd (bo była taka propozycja, żeby znieść te zgłoszenia) nie ma wiedzy o nabytym majątku. Sąd przesyła orzeczenie sądu, w którym są wymienieni jedynie spadkobiercy z imienia i nazwiska, natomiast już wiedzę odnośnie do nabytego majątku posiada spadkobierca. Właśnie z tego powodu to zgłoszenie. Jesteśmy na stanowisku, aby pozostały zgłoszenia. Czyli wydaje się, że ten warunek nie jest takim uciążliwym obowiązkiem w stosunku do korzyści, jakie otrzymuje się w postaci całkowitego zwolnienia.

Nadmienię także, że minister finansów opracował wzór zgłoszenia dla ułatwienia podatnikom wywiązania się z obowiązku. Można go złożyć drogą elektroniczną i drogą papierową. Nawet jeśli ktoś nie miałby dostępu, to także nie ma utraty zwolnienia, jeśli wypisze przedmioty na dowolnej kartce. W tej sytuacji ten obowiązek wydaje się, że gdyby rzeczywiście zdarzyły się takie incydentalne przypadki z różnych powodów, czasami pojawiają się one z braku należytej dbałości podatników, bo też i tak bywa, ale

też są wynikiem trudnej sytuacji zdrowotnej czy rodzinnej, wówczas podatnik ma prawo wystąpić do naczelnika w drodze indywidualnej ulgi. Zatem jest to podatek w całości dochodem gmin i takie ewentualne umorzenie podatku w takich trudnych sytuacjach życiowych, gdy ktoś się spóźni, może nastąpić za zgodą wójta, burmistrza, prezydenta miasta w drodze takiej indywidualnej, dlatego że ten podatek w całości jest jego dochodem. Stąd naczelnik udziela ulgi jedynie wtedy, gdy odpowiednio wójt, burmistrz czy prezydent miasta wyrazi na to zgodę.

Odnosząc się jeszcze do doregulowania ksiąg wieczystych, takie przepisy już zostały bardzo dawno zniesione, chyba bodajże około 20 lat temu, że nie ma przeszkody wpisów w księgach wieczystych następnego właściciela. Jeżeli ma prawomocne orzeczenie sądu nie jest wymagane zaświadczenie odnośnie do zapłaty podatku lub też zwolnienia z tego podatku. Czyli te wpisy w księgach nie są uzależnione, a często nieregulowanie spadków zaległych wynika po prostu czasem też niestety z niezgody w rodzinie. Może tyle.

Odnośnie do podsumowania tych dwóch propozycji zwolnień wydaje się, że utrzymanie tych przepisów jest o tyle zasadne, gdyż ich brak może prowadzić do wprowadzania obrotu niewiadomego pochodzenia. Stąd też samo zgłoszenie wydaje się, że nie jest uciążliwe w stosunku do tych korzyści. Z punktu widzenia prawidłowego działania systemu wydaje się, że one są w takiej sytuacji niezbędne. Natomiast analizujemy przepisy, przyglądamy im się cały czas, stąd właśnie jeżeli jeszcze zauważymy jakieś inne niedogodności, to będziemy to analizować.

Natomiast odnośnie do stanowiska tego drugiego postulatu (tak naprawdę trzeciego) dotyczącego zwolnienia tych spadków otwartych przed 2007 r., więc w tym przypadku wydaje się, że przepisy przejściowe, które wprowadzały zmianę, to była ustawa z 16 listopada 2006 r., tym kryterium decydującym o stosowaniu zwolnienia była właśnie data śmierci w przypadku dziedziczenia. Wydaje się, że to najsprawiedliwsze rozwiązanie z tego powodu, że odmienne ukształtowanie prowadziłoby do niesprawiedliwości i takiej nierówności wobec prawa. Z tego powodu, proszę zauważyć, że są takie osoby, które systematycznie regulują wszelkie zobowiązania podatkowe, wszelkie obowiązki wynikające z przepisów prawa nie tylko podatkowych i te osoby zapłaciły podatek. Wówczas gminy już otrzymały te środki, przeznaczyły je na zadania i w takiej sytuacji byłby problem, bo te osoby byłyby w gorszej sytuacji niż te, które czasami latami odwlekają przeprowadzenie takich postępować. Wydaje się, że takie ukształtowanie mogłoby stanowić zarzut naruszenia niekonstytucyjności, tej konstytucyjnej zasady równości wobec prawa i tylko by premiowało te osoby, które były w identycznej sytuacji faktycznej i prawnej z tego powodu, że właśnie do tej pory nie przeprowadziły tych postępowań. Natomiast zwroty podatków po latach też nie byłyby możliwe z tego powodu, że gminy też wykorzystały te pieniądze, a z drugiej strony chociażby ze względów na przepisy dotyczące przedawnień, że nie można by było wzruszyć tych decyzji.

W podsumowaniu wydaje się, że ukształtowanie zwolnienia w ten sposób, gdy ono by się odnosiło do przypadków nabycia, którzy są w takiej samej sytuacji prawnej, gdzie data śmierci jest tym wyznacznikiem, od którego weszły w życie przepisy, zwolnienia się stosuje, to wydaje się, że inne rozwiązania prowadziłyby do różnego traktowania tych ludzi. Wówczas mógłby to być zarzut nierównego traktowania w świetle art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Myślę, że na ten moment tyle. Chciałam przedstawić…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Bardzo, bardzo szczegółowe wyjaśnienie.

Radca w departamencie MF Janina Banach:

Wyrażam nadzieję na przyjęcie niniejszego stanowiska przez szanowną Komisję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Bardzo dziękuję. Petycję referował pan przewodniczący Rafał Bochenek. Proszę o pana stanowisko.

Poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję za bardzo szczegółową wypowiedź. Oczywiście jesteśmy chyba usatysfakcjonowani. Przynajmniej ja jestem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Podzielamy pana przekonanie. Pani bardzo dobrze przygotowana.

Pan jeszcze chciał coś dodać?

Autor petycji Tomasz Jędrzejewski:

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę bardzo.

Autor petycji Tomasz Jędrzejewski:

Nazywam się Tomasz Jędrzejewski, jestem autorem tej petycji. Dziękuję za zaproszenie.

Jeżeli można, to odniosę się do kilku kwestii, które poruszyła pani z Ministerstwa Finansów.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Proszę.

Autor petycji Tomasz Jędrzejewski:

Jeżeli chodzi o termin rozpoczęcia biegu terminu zobowiązania podatkowego lub do skorzystania z ulgi podatkowej, to faktycznie termin powstania zobowiązania zaczyna się z chwilą dokonania czynności przed notariuszem lub w chwili uprawomocnienia się postanowienia sądu o nabyciu spadku. W przypadku czynności przed notariuszem sprawa jest prosta, termin sześciu miesięcy liczy się od dnia dokonania tej czynności. W przypadku postanowienia przed sądem o nabyciu spadku sprawa wydaje się trochę trudniejsza, mianowicie sąd spadku z urzędu przesyła do naczelnika urzędu skarbowego postanowienie o nabyciu spadku ze wskazaniem daty jego uprawomocnienia. Niestety takich informacji nie otrzymują spadkobiercy, czyli potencjalni podatnicy. Sam osobiście otrzymałem odpis takiego postanowienia, który treścią różni się od tego, jaki otrzymał naczelnik urzędu skarbowego, który otrzymał dokument zawierający właśnie datę uprawomocnienia się tego postanowienia. Było to dla mnie o tyle dziwne, że oba odpisy były sporządzone w tym samym miesiącu. Nic więc nie staje na przeszkodzie, aby sąd z mocy prawa przesyłał uczestnikom postępowania spadkowego właściwy dokument pozwalający stwierdzić, kiedy powstaje takie zobowiązanie podatkowe.

Wprawdzie obecne przepisy prawa tego nie regulują, wystarczy jednak wprowadzić odpowiednie zapisy w Ordynacji podatkowej lub w Kodeksie postępowania cywilnego. Być może z braku takich zapisów podatnicy są zdezorientowani co do rozpoczęcia i zakończenia biegu terminów podatkowych, co uniemożliwia skorzystanie z tych ulg podatkowych. Niestety przepisy art. 4 ust. 2 ustawy nie zabezpieczają w stu procentach interesów osób, które brały udział w postępowaniu przed sądem spadku. Organy podatkowe stoją na stanowisku, że w takiej sytuacji nie zachodzą przesłanki do przesunięcia terminu na złożenie zeznania podatkowego.

Minister finansów stoi na stanowisku, że rezygnacja z warunków formalnych w postaci zniesienia obowiązku składania formularzy spowoduje rozszczelnienie systemu podatkowego. Jak słusznie zauważył pan poseł sprawozdawca, referując niniejszą petycję, nie musi to być oczywiste, gdyż obecnie osoby składające zeznanie podatkowe mogą wpisać różne przedmioty spadku korzystając ze zwolnień podatkowych, co prawdopodobnie nie jest weryfikowalne przez organy podatkowe.

Jeszcze nadmienię, że przedmiotami spadku najczęściej są nieruchomości i środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, papiery wartościowe zdeponowane na rachunkach powierniczych czy maklerskich. Część z tych przedmiotów i tak podlega zwolnieniu z art. 3 i 4 więc podnoszenie faktu, że odformalizowanie postępowania podatkowego na tzw. grupy 0 czy osób najbliższych, jak pani je określiła, może spowodować wprowadzenie do obrotu majątku powstałego ze źródeł nieujawnionych, jest argumentem chybionym, a nawet jeżeli przyjąć, że tak może być, to dotyczy to zapewne niewielkiej grupy podatników.

Komisja słusznie zauważyła, że sankcje za niezłożenie w terminie zeznania podatkowego są dotkliwe. W innych częściach systemu Prawa podatkowego nie znalazłem zapisu, gdzie podatnik uchybiający terminowi na złożenie zeznania dostaje sankcję

w postaci utraty ulgi lub zwolnienia z takiego podatku. Tak że tutaj ewentualnie można się pochylić nad kwestią, żeby podatnicy dostawali z sądu odpisy prawomocne postanowień o nabyciu spadku, wtedy tutaj sprawa byłaby może trochę czytelniejsza dla tych podatników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy pan Krzysztof Pater zechciałby przedstawić stanowisko?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Dla mnie odpowiedź jest bardzo wyczerpująca. Zawiera dokładne uzasadnienie i przy tego typu rozwiązaniach, w sytuacji kiedy system, który w tej chwili jest w zakresie podatku od spadków i darowizn, wydaje się być systemem szczelnym, a równocześnie nie jest specjalnie uciążliwym dla podatników, robienie rozwiązań, które tworzyłyby modyfikacje, jest co najmniej ryzykowne.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy pani naczelnik jeszcze chciałaby się odnieść?

Radca w departamencie MF Janina Banach:

Chciałabym dodać, że postulat odnośnie do postanowień sądu, o którym pan wspomniał, to byłby postulat ewentualny do ministra sprawiedliwości, bo z tego co słyszałam, o przesyłanie postanowień z urzędu.

Natomiast odnośnie do samych zgłoszeń, to chciałam dodać, że postanowienie sądu nie jest w ogóle konieczne do dokonania zgłoszenia, bo właśnie jest już tak uproszczony ten proces zgłoszeń, że ono już nie wymaga żadnych załączników. Tylko i wyłącznie wypisuje się nabyte rzeczy, są nawet przykładowe wymienione. Stąd to postanowienie sądu, o którym pan wspomina, że pan nie otrzymał z urzędu, to już jest postulat do ministra sprawiedliwości nie do ministra finansów. Natomiast samo zgłoszenie nie wymaga żadnych załączników i też postanowienia sądu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję bardzo. Zatem rekomendacja, by przyjąć odpowiedź. Jest to już szczegółowa polemika, oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie. Natomiast czy są uwagi, czy są zastrzeżenia do rekomendacji, by przyjąć odpowiedź ministra finansów na dezyderat? Nie słyszę uwag. Zatem stwierdzam, iż Komisja przyjęła odpowiedź. Dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Proszę pana przewodniczącego Rafała Bochenka o przedstawienie petycji w sprawie zmian w ustawie z 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie w zakresie wyłączenia jego stosowania do zastępców notarialnych zatrudnionych w kancelarii notarialnej w dacie złożenia wniosku o powołanie na notariusza.

Poseł Rafał Bochenek (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja dotyczy zastępców notarialnych. Ponieważ zgodnie z dotychczasowymi przepisami ustawy Prawo o notariacie każda osoba, która ukończyła aplikację notarialną, zdała egzamin notarialny, ma 10 lat na złożenie wniosku do ministra sprawiedliwości o to, aby zostać powołaną na funkcję notariusza. Dotyczy to również osób, które po zdaniu egzaminu zostały zastępcami notarialnymi. Generalnie jest taki mały wytrych, ponieważ osoby, które pracują dzisiaj jako zastępcy notarialni w kancelarii i chcą pracować dłużej niż 10-letni okres, w ciągu którego powinni ewentualnie zostać powołani na notariuszy, nie mają takiej możliwości, ponieważ po upływie 10-letniego okresu od czasu zdania egzaminu notarialnego po prostu są skreślani z bazy, z listy zastępców notarialnych, tracą uprawnienia i są zobligowani do tego, żeby zdać jeszcze raz egzamin notarialny. Instytucja zastępcy notarialnego nie jest jakąś instytucją wiekową, bo to rozwiązanie zostało wprowadzone po zmianie ustawy Prawo o notariacie w miejsce asesury notarialnej. Stąd też być może to niedopatrzenie.

Pojawiły się w tym zakresie różne interpretacje, które starały się znaleźć wyjście z tej sytuacji. Natomiast nawet z Ministerstwa Sprawiedliwości są sugestie, mamy również dokumenty, które wpłynęły, aby rzeczywiście wyłączyć stosowanie tego przepisu – chodzi dokładnie o art. 14a ustawy Prawo o notariacie – do zastępców notarialnych zatrud-

nionych w kancelarii notarialnej w dacie złożenia wniosku o powołanie na notariusza. Wydaje się, że ten postulat jest jak najbardziej zasadny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy pan Krzysztof Pater zechciałby przedstawić swoje stanowisko. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Zgadzam się, że postulat jest zasadny. Myślę, że Komisja ma przed sobą dwa potencjalnie najlepsze scenariusze, czyli podjąć od razu decyzję o inicjatywie ustawodawczej albo sprawdzać jeszcze, że może liczyć na poparcie rządu, czyli dezyderat do ministra sprawiedliwości.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Czy pan przewodniczący Bochenek zechciałby w takim razie skonkludować i rekomendację przedstawić?

Poseł Rafał Bochenek (PiS):

Tak, jak najbardziej. Oczywiście rekomenduję wystąpienie z inicjatywą legislacyjną w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję. Czy wobec propozycji, by Komisja wystąpiła z inicjatywą legislacyjną są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, w kolejnym punkcie mi przypada przedstawienie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zmiany art. 219 ust. 1 pkt 4 ustawy z 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej poprzez zastąpienie słów „mianowanie na wyższy stopień służbowy" słowami „przedterminowe mianowanie na wyższy stopień służbowy". Petycja właśnie postuluje wprowadzenie takiej zmiany, by podkreślić, że tą nagrodą nie jest mianowanie, które jest czymś zwykłym, ale przedterminowe mianowanie. Petycja spełnia wszystkie wymogi.

Natomiast ekspert Biura Analiz Sejmowych szczegółowo przedstawia uwarunkowania przyznawania owych wyróżnień, tych nagród i że zgodnie z art. 219 ust. 1 wśród sześciu takich wyróżnień jest wskazanie mianowania na wyższy stopień służbowy. Ekspert wskazuje, że nie ma potrzeby dodać, iż miałoby to być wyróżnienie przedterminowe, dlatego że ustawa bardzo precyzyjnie określa, kiedy po minimalnym i kiedy po maksymalnym okresie może być tego typu awans dokonany i że przysługuje za te szczególne osiągnięcia w pełnieniu służby, za szczególne kwalifikacje i że ta osoba zasługuje na wyróżnienie.

W konkluzji ekspert wskazuje, iż wprowadzenie realizacji postulatu zawartego w petycji jest bezzasadna, bo dzisiejsze obowiązujące przepisy jednoznacznie tę kwestię regulują. Dlatego rekomenduję Komisji, by nie uwzględnić żądania zawartego w petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja postanowiła nie uwzględnić żądania zawartego w przedstawionej petycji.

Ostatni punkt tego posiedzenia, ponownie proszę pana przewodniczącego Rafała Bochenka, tym razem o przedstawienie petycji w sprawie zmiany w Kodeksie pracy w zakresie zastąpienia odpowiednim wyrazem wyrazu „odwołanie" w odniesieniu do pozwu i powództwa.

Poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dokładnie. Petycja jest bardzo krótka. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, pozwolę sobie może przeczytać dosłownie dwa zdania. „Składa się petycję, aby w Kodeksie pracy dokonać zmian, by w sposób anachroniczny i wprowadzający w błąd nie używać słowa «odwołanie» w odniesieniu do pozwu i powództwa, gdyż ani nie mamy do czynienia z postępowaniem administracyjnym, ani z ponownym rozpoznaniem sprawy przez II instancję. To mylący anachronizm z czasów istnienia jeszcze komisji odwoławczych do spraw pracy."

Przyznam szczerze, że z zaciekawieniem czytam dosyć mocno rozbudowany wywód Biura Analiz Sejmowych, bo właściwie ta sprawa dotyczy kilku przepisów, które poja-

wiły się w Kodeksie pracy, które posługują się de facto pojęciem, słowem „odwołanie”, gdzie tak naprawdę nie mamy do czynienia ani z postępowaniem administracyjnym, ani z postępowaniem sądowym, które przenosiłoby sprawę do wyższej instancji. Chodzi tak naprawdę o powództwo, wniesienia pozwu do sądu i z takimi pojęciami, z taki słowami w tym znaczeniu właśnie jako pozew, odwołanie jako pozew mamy do czynienia chociażby w art. 30 § 5 Kodeksu pracy, art. 44, art. 67 czy art. 264 Kodeksu pracy. W jednym z tych artykułów np. to odwołanie dotyczy możliwości odwołania, czyli de facto wniesienia pozwu od wypowiedzenia umowy o pracę, to jest art. 44 Kodeksu pracy.

Generalnie jest tak, że zasady prawidłowej legislacji powinny używać pojęć w sposób taki unikatowy, można powiedzieć, jednoznaczny, które są zrozumiałe i nie wprowadzają nikogo w błąd. Rzeczywiście można byłoby się tutaj spierać, bo to jest trochę taka akademicka dyskusja czy to pojęcie tutaj rzeczywiście powinno być stosowane, czy nie. Natomiast biorąc pod uwagę zasady albo bardziej może nie zasady, ale linię orzeczniczą, która już została wypracowana, jeśli chodzi o te przepisy, one już są zrozumiałe w praktyce orzeczniczej, w praktyce ich stosowania przez organ administracji publicznej, mają utartą linię orzeczniczą. W związku z tym nie ma wątpliwości co do znaczenia tych słów w tym konkretnym kontekście, w tych konkretnych przepisach. W związku z tym taki postulat zmiany tego słowa na jakieś inne – tak naprawdę nie ma tutaj żadnej propozycji zamiennika – wydaje mi się nie do końca zasadny, bo gdyby rzeczywiście pojawiały się jakieś rozbieżności w orzecznictwie, w doktrynie, można byłoby się rzeczywiście zastanawiać i łakomić na jakąś szerszą zmianę. Aczkolwiek tego typu pojęcie również funkcjonuje w innych aktach prawnych, w innych kodeksach i również tam ma już jurydycznie nadane konkretne znaczenie. To tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jest pan Marcin Stanecki, dyrektor Departamentu Prawa Pracy w ministerstwie. Bardzo proszę o pana stanowisko.

Dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Marcin Stanecki:

Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak trafnie zauważył referujący pan poseł, mamy bardzo drobiazgową analizę przygotowaną przez Biuro Analiz Sejmowych. Przedmówca też bardzo ładnie i treściwie opisał udzielenie odpowiedzi na tę petycję. Mogę się tylko z tym zgodzić Wysoki Sądzie, przepraszam, Wysoka Komisjo, przepraszam, to takie przyzwyczajenie. Wysoka Komisjo, zgadza się, Kodeks pracy posługuje się pojęciem odwołania. Jest ono charakterystyczne dla k.p.a., o tym stanowi art. 127 i następne Kodeksu postępowania administracyjnego. Jednakże tak jak było już wstępnie powiedziane, generalnie to słowo „odwołanie” nie budzi wątpliwości w kontekście odwołania od wypowiedzenia. Posługuje się nim Kodeks pracy dosyć konsekwentnie w art. 30 § 5, który mówi o pouczeniu, w którym trzeba przygotować w przypadku wypowiedzenia o pouczeniu przysługującym pracownikowi prawie odwołania do sądu pracy (art. 44, 67, 264).

Przejrzałem sobie przychodząc na Komisję komentarze do kodeksów pracy, przejrzałem ich 12, przejrzałem kodeks pod redakcją prof. Barana, Florka, Małgorzaty Gersdorf, Teresy Romer, Salwy. Przejrzałem ich bardzo wiele i generalnie w doktrynie prawniczej nie zauważa się tego problemu, tylko w jednym komentarzu pod redakcją prof. Sobczyka jest mowa o tym, że to pojęcie „odwołanie” jest pojęciem charakterystycznym dla Kodeksu postępowania administracyjnego. Jednakże wydaje mi się, że zastąpienie tego słowa „odwołanie” będzie bardzo trudne, ponieważ to „odwołanie”, jak też już pan poseł wspominał, dotyczy dwóch roszczeń, żądania przywrócenia do pracy lub odszkodowania, więc to już nam komplikuje sprawę.

Tak jak wskazano w analizie, Kodeks pracy musi być zrozumiały. Nie budzi wątpliwości już od wielu, wielu lat słowo „odwołanie”. Poza tym też chcę zwrócić uwagę, że w listopadzie 2019 r. była wielka reforma Kodeksu postępowania cywilnego, która dotknęła również postępowanie odrębne przed sądem pracy i sam autor, czyli Ministerstwo Sprawiedliwości tłumacząc zmiany, które wprowadziło do postępowania odrębnego w zakresie Prawa pracy, uznało, że trzeba wprowadzić łagodniejsze podejście do braków

formalnych i merytorycznych pozwu/odwołanie. Czyli Ministerstwo Sprawiedliwości nie zauważyło w 2019 r. szykując reformę, żeby to słowo „odwołanie" było niewłaściwe i zrównało odwołanie z pozwem. Zresztą, jak nawet pracownik napisze słowo „odwołanie" do sądu pracy, to ten sąd pozew rozpatrzy. Oczywiście jeżeli nie ma jakichś poważnych uchybień, bo przecież ta reforma w 2019 r. wprowadziła postępowanie przygotowawcze i w tym postępowaniu, jeżeli to pismo sporządzone, pozew, bo my generalnie mówimy o pozwie. Pozew ma art. 126 i 187 k.p.c. bardzo szczegółowo określają elementy formalne pozwu. Postępowanie przed sądem pracy jest dlatego postępowaniem odrębnym, że charakteryzuje się tym, że wybacza się pracownikowi błędy w sporządzeniu pozwu. Jeżeli te błędy nie są na tyle rażące, żeby odrzucić ten pozew, ale są takie, które da się w trakcie postępowania przygotowawczego usunąć, to wtedy to postępowanie sądowe jest wszczęte. Czyli to postępowanie przed sądem pracy jest o tyle odrębne, że sąd przyjmie od pracownika pismo, które nawet ma błędy, a normalnie w zwykłej procedurze cywilnej takiego pisma by nie przyjął. Jest to takie ułatwienie, które ma ułatwić pracownikom dochodzenie roszczeń, bo przyjmuje się i to nie budzi wątpliwości w doktrynie, że pracownik jest tą stroną słabszą i trzeba mu pomóc. Dlatego właśnie jest to postępowanie odrębne. Chociażby też poza tym pozwem, który może nie do końca spełniać wymogi formalne jest to, że do 50 tys. brak opłaty, powyżej 50 tys. czy w przypadku apelacji, skargi kasacyjnej mamy opłatę podstawową 30 zł. Przewodniczący sądu poucza pracownika o roszczeniach wynikających z przytoczonych faktów, więc cała procedura jest w tym kierunku przygotowana, żeby pracownikowi było łatwiej.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Często w komentarzach też się pisze, że pracodawca podejmuje decyzję o wypowiedzeniu, więc nie myślimy mówiąc i też na co dzień używamy sformułowania, jak ktoś powziął decyzję. Decyzja nie musi od razu oznaczać decyzji administracyjnej. Nawet w komentarzach, jak przeglądałem, to słowo decyzja się pojawia i wtedy czytając tekst komentarza wiemy, o co chodzi. Chodzi o ten moment, kiedy pracodawca powziął tę myśl, że chce wypowiedzieć umowę o pracę, a nie że chce wydać decyzję administracyjną, bo jest podmiotem prywatnym i nie ma prawa, bo jest to zastrzeżone zgodnie z art. 101 i następnych k.p.a. tylko do właściwości organów administracji państwowej lub innych, ponieważ k.p.a. stosujemy szerzej, z art. 5.

Jest to określenie być może rzeczywiście potoczne. Być może rzeczywiście możemy rozważać, czy nie jest charakterystyczne tylko dla postępowania administracyjnego. Jednak biorąc pod uwagę to, że to, jak wspominał pan poseł, już funkcjonuje w obrocie i funkcjonuje bardzo dobrze, i wszyscy pracownicy rozumieją o co chodzi, to nie ma sensu, moim zdaniem, komplikować tego co działa dobrze. Jest to też wskazane w analizie w opinii Biura Analiz Sejmowych, że jak coś działa, to nie ma sensu zmieniać. Wydaje mi się, że to nie budzi wątpliwości dla pracownika, jest dla niego bardzo czytelne. Gdyby dostał informację o pozwie, to od razu wydaje się, że ta informacja jest dużo trudniejsza do przetworzenia. Słowo „odwołanie" jest na tyle proste, że każdy rozumie, że może się nie zgodzić i może podjąć środki, działania mające na celu zakwestionowanie tego pisma, które otrzymał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (KO):

Dziękuję, panu dyrektorowi. Zatem rekomendacja, aby nie uwzględnić żądania zawartego w przedstawionej petycji, zwłaszcza również wobec tych bardzo szczegółowych wyjaśnień pana dyrektora. Czy wobec takiej rekomendacji są uwagi? Nie słyszę. Zatem stwierdzam, iż Komisja podjęła decyzję o nieuwzględnieniu żądania zawartego w przedstawionej petycji.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Po kilkuminutowej przerwie technicznej rozpoczniemy kolejne. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.